

WARSZAWA, 15 sierpnia 2018 roku

Ja, żołnierz Wojska Polskiego przysięgam
służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej,
bronić jej niepodległości i granic.
Stać na straży Konstytucji,
strzec honoru żołnierza polskiego,
sztandaru wojskowego bronić.
Za sprawę mojej Ojczyzny w potrzebie,
krwi własnej ani życia nie szczędzić.
Tak mi dopomóż Bóg.

Żołnierze służby czynnej, rezerwy i stanu spoczynku, cywilni pracownicy wojska,

Polityka obronna Rzeczypospolitej od wielu lat ulega systematycznej degradacji. Nikogo nie trzeba już przekonywać, że bezpieczeństwo RP jest poważnie zagrożone. A przecież, wstępując do Unii Europejskiej i NATO, mieliśmy plany zbudowania silnej armii, zdolnej do samodzielnej obrony kraju, a także zabezpieczenia wschodniej flanki NATO przed agresją ze wschodu.

Tymczasem stało się inaczej. Armia została niemiłosiernie zredukowana, pozbawiona rezerw, a nawet systemu ich mobilizacji. Przy tym nie słychać głosu ludzi, którzy do roli strażników niepodległości byli przez długie lata przygotowywani, ludzi którzy dysponują unikatową wiedzą, i w których Polska zainwestowała ogromne pieniądze.

Mówią nam, że ludzie w mundurach nie mają prawa zajmować się polityką. Bzdura! Gdyby tak było generał **Dwight Eisenhower** nigdy nie zostałby prezydentem Stanów Zjednoczonych; największej i najsilniejszej demokracji świata. Ci, którzy zabraniają nam troszczyć się o dobro wspólne, pozbawiają nas *de facto* prawa do obywatelstwa. Rozumieją pojęcie „polityka” jako partyjne targowisko, jako walkę o władzę, która przynosi profity, pozwala oddawać zarządzanie bezpieczeństwem Rzeczypospolitej w ręce ludzi nieodpowiedzialnych, narażając ponownie Polskę na groźbę utraty niepodległości.

Ci, którzy od wielu lat pragną zepchnąć nas na obywatelski margines nie czytali pism **Arystotelesa**. Nie potrafią pojąć, że prawdziwa polityka jest niczym innym jak zarządzaniem wspólną przestrzenią, jej demokratyzowaniem i usprawnianiem. Czy my, żołnierze i pracownicy cywilni wojska, którzy całe życie poświęciliśmy służbie ojczyźnie, mamy stać z boku i nic nie mieć do powiedzenia?

Dlaczego jesteśmy lekceważeni?

Bo nas nie ma ani w samorządzie terytorialnym ani w Sejmie, ani w Senacie. Zbliżające się wybory samorządowe, europejskie, a po nich parlamentarne i prezydenckie, są jedyną i być może ostatnią szansą, byśmy wzięli odpowiedzialność za przestrzeń wspólną wyznaczoną granicami Polski i Europy.

Musimy stworzyć realną siłę polityczną, reprezentującą nasze środowisko. W przeciwnym razie, każda władza będzie mogła nadal używać wobec nas działań, które nie tylko nas dyskryminują, ale nawet zagrażają bytowi naszych rodzin i najbliższych, czego przykładem jest czekająca nas ustawa dezubekizacyjna, już wprowadzona w MSW. Władze sięgają w niej do odpowiedzialności zbiorowej za czasy PRL-u, jako do aktu zemsty politycznej, mszcząc się nawet na osobach, które choć jeden dzień służyły w PRL-u, i prawie 30 lat po 1989 roku! Stosują je ci, którzy sami wychowali się, uczyli i pracowali w poprzednim systemie i szczytą się PRL-owskimi dyplomami, doktoratami, a nawet profesurami.

My, żołnierze i funkcjonariusze zawsze służyliśmy i pracowaliśmy dla Ojczyzny takiej, jaką nam historia w Jałcie podarowała. Nie my ponosimy odpowiedzialność za wyroki tej historii, gdyż nie my byliśmy politykami, którzy o tym za nas zdecydowali i nie my powinniśmy za to ponosić konsekwencje, lecz ci którzy decydowali, ale już wymarli.

Nie mamy kompleksów, bo to właśnie my, żołnierze i pracownicy cywilni wojska, dyplomaci i urzędnicy, pracując bez kamer i fanfar, mozolnie wpinaliśmy nasz system obronny w struktury bezpieczeństwa NATO i Unii Europejskiej. To my nawiązywaliśmy kontakty z armiami sojuszniczymi i przygotowywaliśmy wspólne ćwiczenia. Wreszcie, wielu naszych towarzyszy broni, przyjaciół i kolegów, biorąc udział w wielu misjach pokojowych i stabilizacyjnych na całym świecie zapłaciło najwyższą cenę, jaką żołnierz płaci za Ojczyznę, cenę życia. Czy nie jesteśmy im nic winni? Czy możemy pozwolić na zaprzepaszczenie sensu ich ofiary i cierpienia?

Nie wolno nam tego zrobić, bo nikt nas nie zwolnił z przysięgi. A przysięgaliśmy „służyć wiernie Rzeczypospolitej Polskiej” oraz „stać na straży Konstytucji”. Dlatego środowisko wojskowe, dysponujące ogromnym potencjałem intelektualnym, doświadczeniem i gruntowną znajomością domeny, o której decydują nie znający się na wojsku i obronności politycy, nie ma prawa uchylić się od odpowiedzialności!

Nie możemy pozwolić, by Rzeczpospolitą dalej pozbawiano możliwości obronnych. Nie możemy polegać tylko na sojuszach, bo historia podpowiada nam, że to prosta droga do utraty niepodległości. Musimy twardo i głośno mówić Polakom, jakie będą konsekwencje takiej polityki. Powinniśmy publicznie proponować rozwiązania, by proces degradacji armii i cywilnych systemów bezpieczeństwa, jak najszybciej odwrócić. Zanim będzie za późno.

Koleżanki i Koledzy,

W demokracji parlamentarnej nie ma innej drogi realizacji postulatów politycznych, jak udział w wyborach. A my mamy postulaty polityczne. I wiemy, że właśnie tych dezyderatów, dotyczących spraw fundamentalnych - bezpieczeństwa i obrony RP, nikt prócz nas nie wyartykułuje. Dlatego chcemy nasze żądania poddać arbitrażowi obywateli.

Nie będziemy tworzyć nowej partii. Chcemy skorzystać z zaproszenia, jakie kieruje do nas Stronnictwo Pracy i razem bić się o to, co najważniejsze, bez czego niemożliwy jest rozwój w każdej innej dziedzinie.

Dlaczego Stronnictwo Pracy?

*Bo nigdy nie rządziło; ani w II, ani w III Rzeczypospolitej.

*Bo nie jest winne złej sytuacji w armii.

*Bo chlubi się wojskowymi korzeniami.

*Bo podziela nasze niepokoje.

*Bo nie ma innej szansy na zintegrowanie środowiska wojskowego wokół idei bezpiecznego państwa, zakotwiczonego w NATO, lecz zdolnego do samodzielnej odpowiedzi na czyjejkolwiek agresję.

Stronnictwo Pracy powstało z inicjatywy **Ignacego Paderewskiego**. Pierwszym prezesem był **Wojciech Korfanty**, a przewodniczącym Rady Naczelnej generał **Józef Haller**. Członkami SP byli **Karol Wojtyła** oraz **Stefan Wyszyński**. Założycielami Stronnictwa Pracy w 1937 roku byli również generał **Marian Kukiel**, prezydent **Stanisław Wojciechowski** oraz minister **Stanisław Grabski**. Do ich pracy oraz ideałów chcemy dziś nawiązać.

Stronnictwo Pracy zawsze było partią niepodległościową i propaństwową. Miało i ma program chrześcijańsko-demokratyczny. Odrzucało i odrzuca totalitaryzm, jako prowadzący do niewoli. Odrzucało i odrzuca radykalny liberalizm, jako prowadzący do anarchii. Obecnie na czele partii stoi działacz ruchów niepodległościowych, wieloletni pracownik Politechniki Warszawskiej oraz Wojskowej Akademii Technicznej, wykładowca termodynamiki oraz balistyki wewnętrznej broni lufowej i rakiet, prof. dr hab. Zbigniew Wrzesiński.

Partia posiada struktury ogólnopolskie i przy wsparciu naszych środowisk, jest w stanie zarejestrować listy wyborcze we wszystkich okręgach, zarówno w zbliżających się wyborach samorządowych jak i parlamentarnych. Co najważniejsze, Stronnictwo Pracy podziela i akceptuje uwagi i wnioski służb mundurowych, a szczególnie nie akceptuje dyskryminacyjnego działania władz w tym zakresie.

Żołnierze służby czynnej, rezerwy i stanu spoczynku, cywilni pracownicy wojska,

Informujemy, że został powołany Zespół Problemowy ds. Służb Mundurowych przy Stronnictwie Pracy, w skład którego wchodzi znani żołnierze, oficerowie i generałowie w rezerwie i w stanie spoczynku. Skład zespołu zostanie przedstawiony publicznie podczas spotkania przedstawicieli różnych środowisk służb mundurowych, na które w najbliższym czasie zostaną wysłane zaproszenia.

Porozumieliśmy się z kierownictwem Stronnictwa Pacy w zakresie samodzielnego wystawienia naszych kandydatów i zarejestrowania list wyborczych do sejmików wojewódzkich we wszystkich 82 okręgach w kraju.

Jeżeli wesprzecie naszą inicjatywę, po zarejestrowaniu wszystkich list, z mocy prawa, uzyskamy dostęp do anteny ogólnopolskiej, co umożliwi nam publiczne przedstawianie naszych uwag dotyczących wyżej poruszanych problemów. W efekcie możemy stać się poważnym partnerem na scenie politycznej, z którym rządzący będą musieć się liczyć i uwzględniać nasze postulaty i oczekiwania.

Do Stronnictwa Pracy nie musimy wstępować. Wystarczy, że zgłosimy naszych kandydatów i udzielimy im poparcia. Aby zrealizować nasze zadanie, musimy ustanowić swój komitet wyborczy w każdym województwie. Już obecnie proszę zgłaszać kandydatów na adres mjaronko@gazeta.pl

Szczegóły przyszłych działań przedstawimy Wam w czasie ww. spotkania.

Zespół Problemowy ds. Służb Mundurowych przy SP